

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostrp., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na sobotę 6 grudnia 1924 r.

Nr. 285.

## Centrum idzie razem z ewangelikami.

Całe sztydło wylazło z worka.

W centrowej gazecie „Oppelner Nachrichten“ z ostatniego wtorku, to jest dnia 2. tego miesiąca, czytamy artykuł pod tytułem „Evangelische Waehler“. Artykuł ten podpisali: Im Namen der evangelischen Mitglieder der Zentrumsparthei: Chefredakteur Adam Roeder, Karlsruhe, Univ.-Prof. Dr. von Martin, Muenchen, Oberst a. D. Bornemann, Berlin.

Z powyższego artykułu przytoczymy teraz bardzo ciekawe ustępy wiernie przetłumaczone, a o prawdziwości słów naszych przekonać się może każdy kto zechce przeglądać centrowe „Oppelner Nachrichten“ z dnia 2. bm. Otóż wymienieni ewangelicy członkowie partii centrowej piszą: „W sprawie polityki szkolnej i kościelnej bronilo centrum jak najsilniej interesów obu wyznań... My ewangelicy, którzy od lat współpracujemy z partią centrową zaświadczamy, że centrum nie jest jednostronnie katolicką partią... Szczególnie religijne interesy ewangelików znajdują w partii centrowej pełne zaufania zastępstwo... Wzywamy więc naszych ewangelickich współwyznawców, aby głosowali na centrum...“

Przytoczone powyżej zdania dowodnie jeszcze raz potwierdzają nasze ostrzeżenia, dawane ludowi górnośląskiemu, że centrum nie jest czysto katolicką partią i nie ma prawa mienić się „Katholische Volksparthei“. I centrum w Niemczech nie nazywa się „Katholische“, tylko „Christliche Volksparthei“. Tylko tu na Górnym Śląsku dla zbalamucenia naszego ludu centrum ubrało się w nazwę „Katholische“.

Teraz prawda czysta wyszła całkiem na wierzch. Nawet w centrowej gazecie można czytać, że centrum „keine einseitig katholische Partei ist.“

Nie wtrącalibyśmy się do tego. Niechby sobie centrum pracowało z ewangelikami, niechby sobie popierało interesy ewangelików. Ale niech nam centrowcy nie zwracają głosu i niech nie kłamią że oni są „jedyną katolicką partią“. Wolno centrowcom opiekować się ewangelikami, wolno im mieć kandydatów ewangelickich na swojej wyborczej liście, ale niech nie mówią katolickiemu ludowi górnośląskiemu, że oni „zastępują jego katolickie interesy“. Jak centrum sądzi, że interesy katolików niemieckich dadzą się pogodzić z interesami ewangelików niemieckich, to niech sobie centrum uprawia taką szeroką opiekę, jakby pod hasłem „I Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek.“

Nam jednak taka dwoista polityka nie może się podobać i bardzo się nam nie podoba. Polski lud jest katolicki i niema wspólnych interesów z ewangelikami — Niemcami. Katolicki lud polski ma swoje sprawy i osobne interesy do obrony. Partia centrowa, która tak łaskawa jest dla ewangelików niemieckich, nie może bronić sumiennie i należycie naszych katolików-polaków.

Nowiny Codzienne“

## Kobiety Polki a wybory.

Były czasy, kiedy kobieta nie brała udziału czynnego w życiu politycznym — ba nawet gdy rozmawiali wężczyźni o polityce a kobieta pozwoliła sobie zabrać głos, wtenczas wzruszono nieraz dwuznacznie ramionami. Gest ten połączony był ze spojzeniem, mówiącym: „Cóż wy kobiety wiecie o polityce i skąd wam wtrącać się do niej? Czasy te się zmieniły. Dziś kobieta ma te same prawa co i mężczyzna. Dziś i ona decyduje (a decyduje dzięki przewadze kobiet ilościowo w głównej mierze) kto będzie posłem do parlamentu i do sejmu.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od tej chwili, kiedy my kobiety będziemy mogły wziąć w rękę karteczkę wyborczą i iść spełnić nasz obowiązek narodowy. Ze wszystkich stron dziś przychodzą kusiele pod różnymi płaszczkami, aby nas skłonić do oddania swego głosu na ich partię. Obiecują nam różności, by potem z nas się wśmiać. My kobiety Polki w dniu 7-mego grudnia pokażemy światu, że żyjemy, że jesteśmy potomkami tego narodu, który wydał św. Jadwigę, Ewę Miaskowską, Platerówną, Konońnicą, Orzeszkową i wiele wiele innych kobiet,

które życiem swoim i pracą zdobyły sobie cześć i chwałę u wszystkich narodów cywilizowanych.

Dlaczego mamy iść na wybory? Dlatego, że w sejmie lub w parlamencie mają zastąpić nas mężowie, którzy bronić będą naszych praw. Mężowie, którzy znają nas i dlatego bronić nas mogą jak nikt inni. Nasi z krwi i kości. Tam w sejmie lub w parlamencie przyjdą pod obrady sprawy, które nas kobiety obchodzą i obchodzić muszą. Bo któż wychowuje dzieci, jak nie ta kapłanka domowego ogniska — kobieta. Ona też starać się musi, by w państwie były dobre szkoły, w których kształcić mają jej dzieci umysł i serca. Któż za nas walczyć będzie o to, byśmy otrzymali szkoły polskie na naszych polskich wioskach i miasteczkach, jeżeli nie nasi posłowie? Nauka w ojczystym języku ma obrzymi wpływ na dziecko. Jakże chętnie pójdzie dziecko do szkoły, gdy tam nie będzie potrzebowało uczyć się w obcym języku, jeżeli tam będzie mogło mówić tak, jak w domu z rodzicami mówi, jeżeli za niemczyzną nie będzie bite, gdy się nauczy poprawnie swego ojczystego języka a obok tego języka niemieckiego. Taka szkoła wychowa dzieci na silnych charakterem ludzi, na dobrych synów i wierne córki kościoła katolickiego.

Nie tylko szkoła, ale i gospodarka ogólna musi kobietę interesować. Im lepsza gospodarka w kraju, tem łatwiejsze gospodarowanie w domu. Im większa drożyzna w kraju, tem ciężiej kobiecie związać koniec z końcem. Jako gwiazda przyswieca z zamierzchłych czasów naszego narodu legendarna postać Rzepichy. Była to kobieta, którą obchodziły sprawy kraju i rodziny. Dzięki jej zapobiegliwości poratować mogła w czasach krytycznych liczne rodziny i przyczyniła się do tego, że jej męża obrano przewodnikiem narodu polskiego.

Dlatego Kobiety Polki precz z ospałością. Jeżeli każda z nas będzie głosowała na naszą polską listę, wtenczas uzyskamy naszych posłów. Nie tylko my same idźmy głosować, ale także zabierzmy ze sobą te kobiety, które „Gazety Olsztyńskie“ nie czytają, które są chwiejne i nie wiedzą, czy iść drogą prawą, którą im nazakuje sumienie, czy też drogą wskazaną przez kusiciela innej mowy i innej wiary. Korzystajmy z równouprawnienia i idźmy w niedzielę dnia 7 grudnia do urny wyborczej. Spełnijmy sumiennie obowiązek wyborczy, obowiązek religijny, narodowy i społeczny. Kobieta odsuwana niegdyś od życia politycznego musi dziś wziąć w nim czynny udział. M. Z.

## Przegląd polityczny. Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa, 3. 12. 29 listopada rozpoczęły się rokowania handlowe polsko szwedzkie. 30 listopada w Pradze rozpoczęły się polsko - czeskie rokowania w sprawie traktatu handlowego. Po omówieniu całokształtu sprawy wybrano podkomisję, która rozpoczęła pracę.

Warszawa, 3. 12. Ambasador francuski złożył Skrzyńskiemu kopję listów uwierzytelniających. Uroczystość wręczenia listów odbędzie się 4 bm. w Belwederze.

Warszawa, 3. 12. W związku z obniżeniem stopy dyskontowej Bank Polski zawiadamia wszystkie banki, że koniecznym warunkiem korzystania z kredytów Banku Polskiego jest obniżenie własnej stopy dyskontowej. Na przyszłość żaden z banków korzystających z kredytu Banku Polskiego nie może liczyć wyższej stopy niż 20 proc. Dodatki portowe i % nie są dopuszczalne.

Warszawa, 3. 12. Dziś w południe w Min. Spr. Zagr. został podpisany polsko - szwedzki traktat handlowy i nawigacyjny.

Warszawa, 3. 12. Komitet ekonomiczny stwierdził, że cena jaj na rynku krajowym dorównała cenom zagranicznym wobec tego, że reglamentacja przywozu i wywozu jaj ustała postanowiono cel wywozowych na jaja nie nakładać.

Warszawa, 3. 12. Wobec nagromadzenia się znacznych zapasów otrąb jęczmiennych i trudności zbytu takowych w kraju postanowiono czasowo znieść pobieranie cel wywozowych od otrąb.

Z pobytu I. J. Paderewskiego w Warszawie.

O przybyciu p. Paderewskiego do Warszawy donoszą co następuje:

Już od godziny szóstej rano zaczęły się zbierać niosąc swe sztandary, delegacje organizacji społecznych i stowarzyszeń, pragnących powitać wielkiego obywatela i męża stanu w murach stolicy.

Przy wyjściu z wagonu zostali państwo Paderewscy zasypani kwiatami wśród okrzyków na ich cześć. Krótka a serdecznie powitali dostojnych gości prezydent Jabłoński i senator Baliński, poczem państwo Paderewscy przeszli pomiędzy szpalerem delegacji do salonów recepcyjnych dworca, dokąd pospieszili zebrani, aby złożyć wyrazy hołdu i czci dostojnej parze.

Przed dworcem, licznie zebrana publiczność gromkimi okrzykami żegnała odjeżdżających do przygotowanych apartamentów w Hotelu Bristol.

W niedzielę państwu Paderewskim złożyli wizytę prezes senator Baliński i prezydent miasta inż. Jabłoński.

Po południu państwo Paderewscy zostali przyjęci przez Prezydenta Rzeczypospolitej, rewizytowali prezesa sen. Balińskiego, prezydenta miasta inż. Jabłońskiego oraz złożyli wizytę ministrowi Ratajskiemu.

Wieczorem udali się państwo Paderewscy do Teatru Narodowego na przedstawienie „Don Juana“.

## Niemcy.

Program Serbo - Łużycańskiej Partji Ludowej.

Serbska partja Ludowa w Łużyczach w swym programie (Program Serbskiej ludowej strony) przeciwstawia panującej dzisiaj niewierze, sobkostwu, grubiaństwu — sprawiedliwość i miłość chrześcijańską i oświadcza, że Serbowie, którzy w każdym człowieku widzą swego bliźniego, a którym własna ojczyzna, ziemia ojców i praojców jest święta, żądają równouprawnienia w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Żądają duchownych i nauczycieli serbskich w wszystkich swych szkołach i kościołach, aby wszystkie dzieci serbskie nauczyły się czytać i pisać po serbsku i poznały swój lud, jego dzieje i kulturę, żądają szkoły średniej dla Serbów i wykształcenia studentów serbskich w ojczystym języku. Żądania gospodarcze uwzględniają przeważnie interesy stanu średniego, robotników i chłopów, są nimi: ulgi podatkowe, ustawy socjalne, warunki higieniczne dla robotników, ósmiogodzinny dzień pracy, sprawiedliwe załatwienie sprawy osiedlenia, usunięcie wszelkich przywilejów wszelkich dóbr rycarskich, przedstawiciela rzeczoznawcy we wszystkich instancjach państwowych dla spraw gospodarczych i kulturalnych serbskich. Wezwanie zarządu partji zakończy się uroczystymi słowami: Lud serbski lubi pokój. We wszystkich swoich prech opiera się na prawie Boskiem i świeckim. Potępia wszystko co nieprawne. Przez stulecia prześladowany i uciskany jeszcze żyje i nieskażony. I chce żyć dalej. O swe życie walczy według sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

„Serbskie Nowiny“, dobrze redagowany dziennik dla ludu serbskiego, wychodzący w Budziszynie (Bautzen) już 83 lat, w artykule wstępnym poucza wyborców w sposób popularny, co do motywów wystąpienia Serbów z własną partją i to w łączności z listą mniejszości narodowościowych; motywami te są przeważnie obojętność a raczej niechęć partji niemieckich do spraw serbskich i potrzeba manifestacji istnienia Serbstwa i protestu wobec całego świata przeciw uciskowi języka serbskiego. W końcu autor artykułu stara się rozproszyć obawy — rozszerzane oczywiście wśród małej części ludności serbskiej — że z połączenia się z Polakami mogłyby wyniknąć szkazy dla Serbów ze strony niemieckiej.

Zakończenie angielsko - niemieckich rokowań.

Londyn. (AW). Rokowania angielsko - niemieckie w głównych zarysach zostały zakończone. Podstawą traktatu jest klauzula największego uprzywilejowania dla Anglii i gwarancji przeciw nieprzychylnemu traktowaniu angielskiego importu przez władze niemieckie. Niemcy otrzymają zapewnienie, że parlament uchwali ustawę, znoszącą wszelkie

specjalne postanowienia przeciw niemieckim obywatelom lub przedsiębiorstwom. W tym streszczeniu rezultatu rokowań nie ma jednak wzmianki o 26 dniach w sprawie reparacyjnej, która decyduje o wartości tego traktatu.

#### Min. Stresemann przeciwko barwom republikańskim.

Kilka dni temu pasaliśmy o wybitnie prawicowo-nacjonalistycznej mowie min. Stresemanna w Królewcu. P. minister, wykazuje zdumiewającą ruchliwość agitatorską, w dniu wczorajszym wygłosił dłuższe przemówienie we Wrocławiu. Wobec tego, że jedno z miejscowych pism napisało iż p. minister, jako student, w 1898 r. składał na grobie pewnego bursza wieniec z barwami czarno-czerwono-białymi, mówca w ostrych słowach zaprzeczał jakoby choćby w najmniejszym stopniu sympatyzował z organizacją zwolenników barw republikańskich. Za to oświadczenie p. minister został hojnie wynagrodzony przez zwolenników barw czarno-biało-czerwonych. Gdy mianowicie wspomniał o aresztowaniu i zwolnieniu gen. Nathusiusa, rozległ się okrzyk, pytający ministra Stresemanna czy prawdą jest, że dziękował za ulaskawienie wspomnianego generała. P. min. tłumaczył się zyczajami dyplomatycznymi. Wówczas rezległy się okrzyki Tfu! Mówca się tego widocznie nie spodziewał, gdyż zmienił się w sposób widoczny na twarzy i na kilka chwil zamilkł. Jak donosi „Lokal Anzeiger“ incydent zrobił na uczestnikach bardzo głębokie wrażenie.

#### Wojna domowa wśród nacjonalistów niemieckich.

Berlin. Poprzedni naczelny redaktor nacjonalistycznej gazety „Deutsche Zeitung“, dr. Maurenbrecher, wydał odezwę nawołującą członków partii „Deutschnationale Volkspartei“, by głosowali na listę narodowo-socjalistyczną, to jest skrajnie wyrotowe skrzydło nacjonalistów. Dr. Maurenbrecher zarzuca obecnym przywódcom partii „Deutschnationale Volkspartei“, że ci zagubili prawdziwy program nacjonalistyczny.

Wspomniana odezwa jest jednym z objawów choroby wewnętrznej, toczącej organizm partii nacjonalistycznej, która to choroba ujawniła się jaskrawo podczas znanego głosowania w parlamencie nad umową londyńską, kiedy to część nacjonalistów głosowała za a druga przeciw. To wewnętrzne wrzenie

HR. A. K. TOLSTOJ.

## Książę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)  
przełożył Józef Pracki.

84)

(Ciąg dalszy.)

— No! — rzekł, wypuszczając wreszcie Onufrewę, która zaraz uciekła, spuwając rozniewana. — Chciałem waszego szczęścia, ale gwałtem żenić was nie będę. Służ po dawnemu bojarynowi swemu, stary, a ty, Nikito, zbliż się tu. Przebaczam ci drugą winę. A tych obdartusów w oprychnię nie wpiszę, mołojcy moi obraziliby się. Niech idą do Żydzry, do strażniczego pułku. Kiedy mają ochotę na Tatarów, to im nigdy na robocie nie zbędzie. Ty zaś — mówił dalej szczególnie łaskawym głosem, bez zwykłego sobie szyderstwa, położywszy rękę na ramieniu Srebrnego — ty zostaniesz się przy mnie. Pogodzę cię z oprychnię. Kiedy poznasz nas bliżej, nie będziesz tak dzikim. Dobrze to bić Tatarów, ale moimi wrogami nie sami Tatarzy; są gorsi od nich. Tych to naucz się gryźć zębami i wymiatać miotłą.

I car poklepał Srebrnego po ramieniu.

— Nikito! — rzekł życzliwie, trzymając wciąż rękę na jego ramieniu — masz serce prawe, język twój nie zna obłudy, takich też ludzi mi potrzeba. Wpisz się w oprychnię, oddam ci miejsce po Waziemskim. Tobie wierzę, ty mnie nie zdradzisz.

Wszyscy oprychnicy z zazdrością spojrzeli na Srebrnego; widzieli już w nim wschodzącą świetną gwiazdę, a będący zblizka Iwana zaczęli szeptać między sobą i okazywać swoje niezadowolenie, że car, bez względu na ich zasługi, stawia nad ich wyżej opalnego przybysza, bojara starożytnego książęcego rodu.

Lecz serce Srebrnego ścisnęło się na słowa Iwana.

— Hosudarze! — rzekł, zadając sobie przymus — składam ci dzięki za twoją łaskę, lecz pozwól i mnie do strażniczego pułku się przyłączyć. Tu nie

wywołuje wśród członków partii nacjonalistycznej wielki niepokój.

(Naszych rodaków ostrzegamy by ktoś nie dał się skusić do głosowania na partję nacjonalistyczną. Niech się kłocą między sobą i niech sobie rozprawiają, czy wojna ma wybuchnąć za rok czy dwa lata. Niech się przy tem sami za łby wezmą, bo taka „wojna“ przynajmniej nieszczęścia na świat nie sprowadzi. Partję niemieckie zostawmy sobie, niech się urządzają, jak im się podoba, my mamy jedną partję a tą jest „Polska Partja Ludowa“ (Polnische Volkspartei) z ks. Barczewskim na czele. — Przypis. Red.

### Rosja.

#### Robotnicy „rosji“ bolszewicki w świetle dokumentów bolszewickich.

W ostatnim zeszycie „Revue de Paris“ umieścił Max Hoeschiller studjum o warunkach pracy w Rosji sowieckiej, bardzo ciekawe i cenne z tego powodu, ponieważ oparte jest wyłącznie na relacjach dzienników rosyjskich, które — jak wiadomo — są wszystkie dziennikami urzędowymi, gdyż dzienniki niezależne nie mogą ukazywać się w Rosji sowieckiej.

Oto garść szczegółów, zaczerpniętych z tego studjum.

Wedle ustawy, wydanej przez rząd sowiecki, robotnik w Rosji winien podczas roku pracować dni 284. Mimo jednak tak niskiej liczby dni pracy, po fabrykach rosyjskich braknie stale od 12 do 20 % robotników, absentujących się pod pozorem choroby, rozmaitych funkcj socjalnych itd.

Praca w fabrykach rosyjskich trwa w rzeczywistości nie 8, lecz 4 godziny. Czas bowiem przeznaczony na pracę spędzają robotnicy w połowie na rozmowach i bezczynnym włóczeniu się po zabudowaniach fabrycznych. Ścisłe zaś badania rezultatów pracy wykazały, że robotnik rosyjski na wykonanie jakiegoś zadania, które przed rewolucją wykonywał w ciągu 100 godzin, potrzebuje obecnie od 115 do 145 godzin!

W dodatku liczba kontrolerów wszelkiego rodzaju zwiększyła się więcej, niż dwa razy, podczas gdy liczba robotników naprawdę zajmujących się pracą produktwną spadła do połowy.

Produktwność pracy robotnika za rządów sowieckich najlepiej ilustruje fakt następujący, stwierdzony przez osławionego szefa czerezwyczałki,

mam co robić, do slobodzkiej zwyczajów nie przywykłem, tam zaś będę służył twej miłości, dopóki sił mi stanie!

— A ... to tak! — rzekł Iwan i zdjął rękę z ramienia Srebrnego — to ma się znaczyć, żeśmy niegodni jego książęcej miłości! Niechże będzie i taki ze złodziejami przebywać zaszytniej, niż być moim orężnym! No i cóż! — mówił dalej szyderczo — nikomu się z przyjaźnią nie narzucam i nikogo gwałtem nie przytrzymuję. Przywykliście do siebie i do służcie razem! Szczęśliwej podróży, wojewodo rozbójników!

I spojrzawszy gogardliwie na Srebrnego, car odwrócił się do niego tyłem i odszedł do zamku.

#### ROZDZIAŁ XXXVIII.

##### Odjazd ze Slobody.

Godunow zaproponował Srebrnemu, aby pozostał w jego domu do czasu wyruszenia w pochód. Tym razem uczynił to z całego serca, gdyż Borys Fedorowicz śledzący bacznie każde słowo i każde poruszenie cara, wyprowadził wniosek, iż wszelka obawa minęła, że Iwan ograniczy się tylko na samej obojętności dla Srebrnego.

Spełniając przyrzeczenie dane Maksymowi, Srebrny prosto z carskiego domu udał się do matki swego ślubowanego brata i oddał jej krzyżyk Maksyma. Maluty nie było w domu. Staruszka wiedziała już o śmierci syna i przyjęła Srebrnego jak krewniaka; lecz, kiedy dopełniwszy zlecenia, żegnał się z nią, ta nie śmiała zatrzymywać go, lękając się powrotu męża, tylko przeprowadziła go do przedsionka z błogostawieństwami.

Wieczorem, kiedy Godunow zostawił Srebrnego w sypialnym pokoju i życząc dobrej nocy, oddalił się, Micheicz mógł nareszcie rozpuścić wodze wielkiej swojej radości i zaczął opowiadać wszystko, co z nim się działo po zburzeniu domu Morozowa i jak zawiadomiwszy Pierstena i wróciwszy do młyna, znalazł w nim Helenę Dmitrywęną i miał ją odprowadzić do mężowskiego dziedzictwa, dokąd służy uwięził Morozowa w czasie pożaru.

Srebrny niecierpliwie słuchał wszystkich wstępów Micheicza i wreszcie rzekł:

— Nie dręcz mnie, Micheicz — odrzekł Srebrny z nieukontentowaniem — lecz powiedz, gdzie ona teraz się znajduje i co wiesz o niej?

Dz'erżyńskiego: w państwowym truscie metalowym pracuje obecnie 80.000 robotników, produkujących rocznie za 65 milionów rubli złotem, a przed rewolucją wartość produkcji 99.000 robotników w tej samej gałęzi przemysłu wynosiła rocznie 173 miliony rubli złotem.

Z tem wszystkim robotnik pogrążony jest w ostatniej...

### Estonja.

#### Zamach stanu.

Tallin. (PAT). Wczesnym rankiem komuniści usiłowali dokonać zamachu stanu. W tym celu zorganizowano oddziały liczące od 5 do 10 osób uzbrojone w karabiny i granaty ręczne, napadły równocześnie na dworce kolejowe, zamek, parlament, biura państwowe i policyjne oraz na centralę telefoniczną. Walka trwała 2 godziny. W wyniku jej wojska rządowe i policja odebrały komunistom wszystkie zajęte przez nich objekta. Liczba zabitych i rannych po stronie komunistów jest wielka. Wojsko i policja mają zabitych 13 osób. Aresztowano dotychczas 60 spiskowców, którzy będą oddani pod sąd wojenny. Rada ministrów postanowiła ogłosić w całej Estonji stan wojenny oraz zmobilizować część rezerwistów. Gen. Leidener mianowany został głównodowodzącym wojskami estońskimi i otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. W mieście panuje spokój. Urzędy funkcjonują normalnie. Podczas walki zabity został w drodze na dworzec kolejowy min. komunikacji Kark. (Rewel, po estońsku Tallin).

Tallin. (PAT). Oddziały policyjne przywróciły porządek w poniedziałek wieczorem. Dalsze aresztowania w toku. Policja otoczyła las na przedmieściu, w którym to lesie, według doniesień ukrywali się buntownicy komuniści.

Warszawa. Poselstwo estońskie ogłasza dalsze szczegóły dotyczące wczorajszego wystąpienia komunistów w Rewlu. Jak wyjaśniają w poselstwie, cały napad zorganizowany został poza granicami Estonji. Stwierdzono, że cały szereg agitatorów przyjechał z Bolszewji. Komuniści zaatakowali jedno cześnie wszystkie główne gmachy w Rewlu, w czym mieli na celu opanowanie całkowite przedewszystkiem stolicy Estonji. Dalsze plany polegały na stopniowym opanowaniu kolei żelaznej. Zorganizowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych służba bezpieczeństwa natychmiast zaatakowała komuni-

— Pozwól, batiuszka, bądź cierpliwy, daj mi wszystko opowiedzieć sobie porządkiem. Ot, wiesz już, jak od rozbójników powróciłem do młyna, a tu młynarz mówi do mnie przyleciał do mnie, powiada złoty ptaszek, odwieź go, powiada, do króla Dalmata! Z początku nie nie rozumiałem, o jakim to ptaszku on mówi i co to za jeden ten król Dalmata, ale jak mi pokazał bojarynie, zmiarkowałem zaraz to to znaczy. Otóż i pojechałem z nią do ojcowizny Drużyny Andrejewicza. Z początku nic nie mówiła, milczy i oczu nie podnosi z ziemi; potem zaczęła cichutko pytać się o męża, a potem, batiuszka, ni ztąd, in zowad zapytała i o ciebie, ale wiesz, nie tak wprost, ale niby od niechcenia i odwróciła się przysiem. Wiadomo, to rzecz kobieca. I opowiedziałem jej wszystko, co tylko sam wiedziałem, a ona biedaczka jeszcze więcej posmutniała, spuściła główkę i przez całą drogę już słowa nie wyrzekła. Otóż, gdyśmy już dojeżdżali do tej ojcowizny, na jakie dziesięć staj, patrzę, a ona zaczyna się niepokoić. Cóż to, sudarynia, mówię, niepokoić się raczysz, a ona, batiuszka, w płacz! Pocieszam ją. Nie smuć się, powiadam, bojarynia, Drużyna Andrejewicz zdrów. A ona na samą wzmiankę imienia Drużyny jeszcze rzęsiściej załżała się łzami. Popatrzyłem na nią i nie wiedziałem już, co mówić. I książę Nikita Romanowicz, mówię, chociaż w turmie, także jednak zdrów być musi. Już nie wiem, co dalej mówić, a przecież wypadło zawsze coś powiedzieć. Lecz za ledwem wymienił ciebie, batiuszka aż ona nagle zatrzymała konia. — Nie, dziadku — powiada — nie mogę jechać do ojcowizny. — Ależ, barynia, gdzie masz jechać? Dziadku — powiada — widzisz te złocone krzyże ukazujące się z za lasu? — Widzę, sudarynia. — To monaster Panieński, powiada, poznaję te krzyże, prowadź mnie tam, dziadku! — Odradzam jej, ale ta wciąż swego się trzyma: przeprowadź mnie tam i przeprowadź! — Ja — powiada — z jaki tydzień tam przeczekam. Pomodłę się do Boga, a potem zawiadomię Drużynę, Andrejewicza, on przyśle po mnie. — Cóż było robić, odprowadziłem ją, batiuszka, i zostawiłem w ręku ihumeni.

— Jak daleko będzie do tego monasteru? — zapytał Srebrny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Nr. 13 (Polnische Volkspartei)

to jest nasz numer do Reichstagu. Przy tym numerze w kółku krzyżyk nakreślić należy.

stów, zebranych na dworcu głównym, w posiadaniu których był już całkowity węzeł kolejowy. Po stoczeniu potyczki, która trwała przeszło 2 godziny, dworzec oczyszczono od komunistów. Według wiadomości ostatnich zabitych wśród armii estońskiej jest 17 żołnierzy, 5 oficerów, rannych zaś 38 żołnierzy i 30 żołnierzy; po stronie komunistów padło 41 osób. Po opanowaniu sytuacji zarządzono natychmiastowe aresztowania. Ogółem aresztowano 60 komunistów.

Wieczorem odbyło się zebranie parlamentu, na którym zdecydowano wprowadzenie stanu oblężenia w całym państwie. Podczas posiedzenia sejmu zdał sprawozdanie z ogólnej sytuacji głównodowodzący armią estońską z której budzi się niebezpieczeństwo. Tak więc znaleziono przy aresztowanych cały szereg ciekawych dokumentów, zdradzających łączność z 3. międzynarodówką w Moskwie.

## W ostatniej chwili do braci Warmjaków!

Gelsenkirchen, w niedzielę przedwyborczą.

Kochani Bracia i Siostry w stronach rodzinnych!

Patrz, co się dzieje! Ziemię z pod nóg ci usuwają, a ty nie widzisz? Prawa do ostatka ci wydzierają a ty milczysz? Język ci wydzierają, a ty bólu nie czujesz? Nabożeństwa w kościołach ci skracają, a ty nic nie mówisz? Wiare ci chcą odebrać, a ty się nie bronisz? I pytasz zdziwiony, jakby ze snu budzony, kto mi to wszystko chce zrobić? Co? Ty nie wiesz o niczym? „Gazety“ o tem przed czasem dość razy pisały. I komu się poskarżysz, komu swe żale wynurzysz? Czy Panu Bogu? Ale przecież i z Bogiem zakazują Tobie i dzieciom Twoim rozmawiać, tak jak Cię matka nauczyła, i jak serce Twe czuje.

Bracie i Siostro! Język, który Ci Bóg za pośrednictwem Twoich rodziców przekazał, ten język nam wydzierają, abyśmy nim ani Bogu się poskarżyć nie mogli. Zapytaj Twoje dzieci, jak im każą mówić, zapytaj się ich, jak im każą się modlić? Zapytaj, jak obchodzą się z tymi, którzy o swej wierze chcą słuchać w ojczystym języku. Patrz na chłosty, sińce tych małych męczenników. Otwórz bracie oczy i patrz. Wiesz do czego to wszystko dąży?

Oto naszą mowę chcą nam odebrać, abyśmy z mową wyparli się naszej wiary. Spójrz tylko w kolo siebie, a obaczysz powykupowaną ziemię polską, i tam, gdzie niegdyś mieszkali nasi bracia, dziś rozpierają się innowercy. Czy oni nam Kościół postawią? Gdzie tam!!! A choćbyśmy sobie sami Kościółek postawili, to nam w nim zakazą nabożeństwa polskie odprawiać. Nie słyszałeś przed laty, że ze stodoły nasi rodacy Kościółek zrobili, 5 okien wstawili, aby w nim nabożeństwa odprawiać? I cóż się stało? Przekazano księdzu, że skoro tam nabożeństwo odprawi, to 80 marek kary zapłaci, albo 8 dni aresztu odsiedzi.

Teraz, kochany Bracie, droga Siostro, kochasz Ty ziemię rodzinną, która Cię żywi, kochasz Swoją język i Wiarę św., którą Ci Bóg w imieniu Twoich rodziców przekazał i która Ci ma do nieba zaprowadzić? Krew Ci się w żyłach burzy, i mówisz: kocham. Oj! Kocham, kocham to nadewszystko! i będę to bronić do upadłego! Ale jak to chcesz bronić? Tyś słaby, a oni mocni!

Słuchaj, tam w Berlinie kują różne ustawy na Ciebie, na osobnym kowadle. Skoro ukują, ty się musisz poddać. Ale tyle Ci jeszcze prawa pozostało, że możesz wybierać posła do sejmiku i do parlamentu którzy bronić będą Twoich najdroższych skarbów, języka i Wiary św.

W niedzielę mamy wybory do parlamentu i do Sejmu, a więc stawcie się wszyscy jak jeden do lokalów wyborczych i wybierzcie wszystkich swego Wielebnego Ks. Proboszcza Barczewskiego, i posła Jana Barczewskiego. Oni tylko wiedzieć mogą, co Was boli i co Wam potrzeba, aby Wam nie zabrakło chleba dla duszy i ciała!

Nie dajcie się moi kochani obalamucić przez naganaczy centrowych, komunistycznych lub nacjonalistycznych.

Na przyszłą niedzielę Bracia i Siostry głosujcie wszyscy na Swego, to jest na Ks. Prob. Barczewskiego i posła p. Jana Barczewskiego!

**Tak nam dopomóż Bóg!**

Stały czytelnik z parafii Butryńskiej.

Uwaga: Zarazem proszę szan. Czytelników Gazety Olsztyńskiej o rozpowszechnianie tego pisma. Przedewszystkiem zwracam się do szan. Rodaków tu na obczyźnie, ażeby każdy o kilku nowych Czytelników się postarał. Z mej strony czynią co mogą aby Gazetę rozpowszechnić.

## KRONIKA.

Olsztyn, 5 grudnia 1924 r.

Kalendarz na sobotę: Mikołaja b. i w. Wschód słońca o godz. 7,57, zachód o godz. 3,45.

— **Adwent.** Słowo adwent pochodzi od wyrazu łacińskiego adventus, to jest przyjsie. Tak nazywają się 4 tygodnie poprzedzające uroczystość Bożego Narodzenia, ponieważ jest to czas przygotowania na przyjsie Zbawiciela. Kościół św. chce także w sercach wiernych onudzić uczucia tęsknoty i pokuty w celu przygotowania nas do obchodu świąt Bożego Narodzenia, do tego zmierzają zwyczajami i obrzędami czasu adwentowego.

Przed adwent odprawia się bardzo rano Msza św. roratnia, na pamiątkę, że przed przyjsiem Zbawiciela były pogrążone narody w ciemności błędu i grzechu. W czasie rorat pali się na ołtarzu 7 świec. Oznaczają one 7 radości i 7 boleści Matki Boskiej, lub też 7 darów, którymi ona była napełniona. Nabożeństwo to roratami zwane, rozpowszechnione w Polsce także znane już było u nas za czasów Bolesława Wstydlwego który w 1230 r. postanowił aby na początku adwentu, każdy ze 7 stanów Rzeczypospolitej stawiał świecę na wielkim ołtarzu na znak, że Chrystus jest światłością naszą. Pierwszą świecę stawiał król sam mówiąc: „Gotów jestem na sąd Boży“. Drugą stawiał biskup w imieniu duchowieństwa, trzecią senator, czwartą szlachcic, piątą rycerz szóstą mieszczanin, a siódmą chłopiec, a każdy powtarzał te słowa wypowiedziane przez króla.

Adwent obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przygotowywano się dłuższy czas modlitwą i postem do nadchodzącego święta Bożego Narodzenia, tak jak go teraz obchodzimy datuje się on od V i VI wieku.

r. **Komisarz wyborczy** w Królewcu raz jeszcze ogłasza **urzędowo** numery poszczególnych partii biorących udział w wyborach w Prusach Wschodnich. Z **urzędowego** spisu wynika, iż nasz numer do parlamentu jest **nr. 13**, a nasz numer do sejmiku jest **nr. 15**. Inne numery nas nie obchodzą. Tylko przy tych numerach wyborcy polscy w kółku krzyżyk nakreślić powinni.

— r. **Stephan**, redaktor „Volksblattu“ powinien sobie przeczytać dokładnie nr. 36. i 37. „Głosu Górnośląskiego“ wydawanego przez centrowców na G. Śląsku w języku polskim celem ogłupiania ludu polskiego. W nr. 36 czytamy w tym piśmie, że „centrum jest odbłaskiem Kościoła katolickiego“, a w nr. 37 czytamy, że Polska Partia Ludowa jest partią komunistyczną. Pismo to pod płaszczykiem religijnym szczuje lud polski w podstępny sposób przeciwko własnym rodakom swoim podobnie jak swego czasu „Pruski Przyjaciel Ludu“ redagowany przez Skowronka na Mazurach. Cóż Stephan na to? Cóż Stephan by na to powiedział, gdybyśmy dla rasowych Niemców katolików wydawali podobne pismo i nazywali naszą partię odbłaskiem Kościoła katolickiego, a partię centrową partią komunistyczną? „Kto w szklanym domku siedzi, niech nie rzuci kamieniami“. Mamy różne nam nadesłane pisma w tece redakcyjnej które dowodzą, że różni księża centrowi na Górnym Śląsku nadużywali kazalnicy do agitacji za partią centrową. Zamiast klócić się na ten temat, powinniśmy się wzięść do pracy, ażeby każde zło, które istnieje, i które szkodzi naszej sprawie katolickiej rugować, a nie wytykać wzajemnie błędy i wady z których uciechę ma chyba tylko wróg kościoła katolickiego.

— r. **Obłuda centrowców.** Piszą nam: „Polnischer Wahlschwindel“ tytułują się nowe szyderstwa heimatdienstu. I dziwnie, że te kłamstwa, wysłane do gazet centrowych: All. Volksblatt i Erml. Zeitung przez te pisma katolickie chętnie przyjęte zostały i następującym dopiskiem uzupełnione zostać mogły: „Darum keine Stimme der Polnischen Volkspartei, deren Wortfuhrer der grosspolnischen Propaganda in Ostpreussen sind, die bei ihren Anhangern hochverraeterische Hoffnungen auf den Verfall des deutschen Reiches naehren“.

A więc już i u centrowców sama nadzieja Polaków, że Niemcy runą karygodna jest, bo to jest zbrodnią stanu. Tak dalece zašli centrowcy, przyjąwszy politykę Bismarka. Kiedy Bismark podczas walki kulturalnej odważył się karać za tajemne myśli centrum odpowiedziało: „Gedanken sind Zollfrei“. Dziś centrowcy sami usiłują karać Polaków za nie udowodnione ale tylko mniemane nadzieje, żeby Niemcy runęły.

Trudno będzie o dowody, śmieszne usiłowania karać za grzechy mniemane i wymyślone w mózgownicach hakatystów.

Worgitzki p. i. pisze, a centrowcy drukują: „Polska propaganda w Prusach wschodnich przed wyborami znowu rusza się. Płatni orędownicy polszczyzny (!?) agitują wszędzie i prorokują na Warmii upadek katolickiego kościoła a na Mazurach zagładę chrześcijaństwa i nową wiarę pogańską Wotana i t. d.“

I takie banialuki może drukować za renowatorem i lutrem taka katolicka „Erml. Ztg.“ i „Allensteiner Volksblatt“.

**Z Warmii.**

\* **Biskupiec.** Jakiś łobuz wtargnął do mieszkania mistrza malarskiego i skradł złoty zegarek i kilka pierścieni. Złodzieja złapano na dworcu i odebrano skradzione rzeczy.

**Z Mazur.**

\* **Ostróda.** Cieżkie nieszczęście wydarzyło się przy ulicy Charlottenburskiej. Dorózka automobilowa wjechała całym pędem na motocykl instalatora Zalewskiego. S. odniósł wstrząśnienie mózgu. Przechodnie odstawili go do stacji opatrunkowej.

\* **Ządzbork.** Na dziwny „sport“ pozwolił sobie gospodarz i sołtys Sach z Baranowa. Strzelił on bez wszelkiego powodu na jadącego na szosie rowerem handlarza z Ządzborka. Na szczęście go nie trafił, natomiast wyzwał go i obił dotkliwie. Jako powód postępowania swego podał, że strzelał on na swoim teronie na którym strzelać i polować może kiedy chce. Sprawą tą zajmie się jeszcze prokuratorja.

**Z dalszych stron.**

\* **Siegen.** Sprawa morderstwa w Siegen wyjaśniona. Jak już donosiliśmy napadnięto rzekomo na wile dyrektora Angersteina, zabito 8 osób, budynek spalono a Angersteina ciężko poraniono. Na miejsce wypadku sprowadzono natychmiast 100 urzędników kryminalnych z 25 psami policyjnymi. Obecnie stwierdzono że A. popełnił wielkie sprzeniewierzenia. Gdy sędzia śledczy oświadczył mu wprost, że on sam jest sprawcą, przyznał się do winy. Wszystkie osoby bażył A. po kolejki toporkiem, następnie podpalił budynek i wyszedł na miasto po zakupy. Gdy wrócił, ogień rozszerzył się, wtenczas A. zranił się ciężko w brzuch i zaczął wołać o pomoc. W jego wyzdrowienie wątpia.

\* **Hemer.** (Smutna gwiazdka.) Filja tutejsza firmy Basse i Selve tow. akc. Altony od przeszło roku zaprowadziła 12 godz. dzień pracy włącznie przerw. Mimo to widać że nie mogło się jej rentować, gdyż wypowiedziała ona z dniem 13 bm. przeszło 100 robotnikom swoim pracę. Tak wyrzucona została trzecia część pracowników firmy na bruk.

## Przemysł i handel.

**Ceny ziemiopłodów.**

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 4. grudnia. Dowóz: 7 wag. owsa, 3 wag. jęczmienia, 1 wag. grochu, 1 wag. pszenicy, 1 wag. żyta, 9 wag. innych prod.

Notowano (w markach rentowych za centnar): Żyto 10,60—10,00 pszenica 10,50—11,00, owies 7,40—7,60, jęczmień 8,25—10,00, groch biały — — —, groch zielony — — —, groch szary, duży — — —, groch pol. y — — —, siemię lniane — — —.

Uspokobienie: bardzo ociężałe.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 4. grudnia. Godzina 1-sza w południe. Urzędowe notowania (za 100 kg. w mk. złotych): Pszenica 21,4—21,9 mk. zł., żyto 20,4—20,8, jęczmień jary 22,0 24,6, na paszę 18,8—20,0, owies 16,3—17,4, kukurydza loco Berlin 20,3—20,6, mk. Za 100 kg. mąka pszen. 29,00—32,00, mąka żyt. 28,00—31,00 mk. złotych. Za 100 kg.: ośpa pszena — 13,80 — —, ośpa żytnia — 12,20 mk., rzepak 39 — 40,0, siemię lniane 40—41, groch Wiktorja 30—32 mk., groch spoż. rwały 20 — 23, groch pastewny 19 — 20,0, peluszk 16 — 17, bób polny 20 — 21, wyka 17,0 — 18,0, łubin niebieski 12,0 — 13,5, łubin złoty 15,5 — 16,0 seradela 15,0 16 makuch rzepakowy — 16,2 \*mk., makuch lniany 25 — 26,5 wyłoki suche — — — 9,2, wyłoki cukrowe 18,0—20,0 melasa treflowa 8,8—8,5, płatki ziemniaczane 18,5.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!**

# Nr. 15 (Polnische Volkspartei)

to jest nasz numer do Landtagu. Przy tym numerze w kółku krzyżyk nakreślić należy.

### Keine Stimme den Deutschnationalen, Deutschvölkischen und der Deutschen Volkspartei.

Alle diese Parteien wollen den Krieg. Das sind dieselben Parteien, welche Euch Masuren das Gold und das Silber während des letzten Krieges abgeschwindelt haben. Das sind dieselben Parteien, welche Eure schwer verdienten Gelder in die heute nicht viel werthen Kriegsanzleihen angelegt haben. Das sind dieselben Parteien, welche die deutsche Mark entwertet und hunderttausende von Masuren zu Bettlern gemacht haben. Das sind dieselben Parteien, welche Euch, masurenische Bauern aus Euren Grundstücken vertreiben und Euer Grund und Boden an fremde Kolonisten abgeben wollen. Das sind dieselben Parteien, welche anstatt Friedenssach, Revanche und Krieg predigen.

Diese reichen Grundbesitzer, Fabrikanten und Großunternehmer sollen die Suppe, welche sie eingebrockt haben der republikanischen Regierung auslöfeln. Deshalb wollen sie eine deutschnationale Regierung und einen neuen Krieg, um ihre vollen Taschen zu retten fort mit den Heuchlern.

Konrad.

### Krach bei den Deutschnationalen im Kreise Ortelsburg.

In der „Ortelsburger Zeitung“ lesen wir: Einen vollen Erfolg (!) für die deutschnationale Sache bedeutete die Versammlung, welche am heutigen Mittwoch vormittag im Berliner Hof vom neugegründeten „Bauernbund“ und einer sogenannten „Wirtschaftsvereinigung“ einberufen worden war. Die Versammlung war **nur schwach besucht**. Der Referent Dr. Großmann war, wie der Versammlungsleiter, der bekannte Besitzer Adam Krause von hier, bekannt gab, **nicht erschienen**. So mußte man sich mit Burgdorf, Neunischen, begnügen, der dann auch die **Zersplitterungsziele** den Erschienenen darlegte. Er will los von den politischen Parteien und nur eine berufständische Vertretung haben. In der Debatte, die dem Vortrage folgte, traten mehrere deutschnational gesinnte Männer auf, welche vor **Zersplitterung warnten** und das Gebahren dieser neugegründeten parteilosen Parteien als **Eigenbrödelei** kennzeichneten. Schließlich kam auch unser bewährter (!) (Welcher im Landtage als Vertreter der Landwirtschaft noch kaum den Mund aufgemacht hat. Der Bert.) Landtagsabgeordneter Kruschid zu Wort, welcher mehrere durch die Deutschnationale Volkspartei bezwungen sein und des Reichstagsabgeordnete. Vormitt Wirken in den Parlamenten für nie Landwirtschaft, im besonderen für den Kleingrundbesitz, erzielte Erfolge anschaulich schilderte. Das war den Herren der Versammlungsleitung zu viel. Man versuchte daher, ihm **das Wort zu entziehen**. Als die Mehrheit der Versammlung auf sein Weiterprechen bestand, zog sich Kruschid nach dem kleinen Saal zurück, gefolgt von dem weitaus größten (!) Teil der Anwesenden. Nur etwa 8 bis 10 Mann blieben um den Tisch der Versammlungsleitung zurück, die schließlich den Saal verließ. Herr Kubitz-Widminnen hielt dann noch eine Schluß-Ansprache, in der er nochmals vor Zersplitterung in der Landwirtschaft warnte.

Das soll ein „Erfolg“ sein. Fort mit den Deutschnationalen, fort mit Kruschid und Genossen.

Graf Deriendur.

### Ein sonderbarer Apell der „Deutschen Rundschau in Polen“.

In der Nr. 274 der „Deutschen Rundschau in Polen“ finden wir folgendes Gedicht: Blut will leben, Blut will freisen, Aber unser junges Blut liegt still. Kühl von kalter Erde, kaltem Eisen, Polenerde, Polenerde, fühlst du, wie es wandern will?

Polenerde, du wirfst Söhne haben Heiß von neuer Freiheit junger Blut, Freie Töchter, freie rasche Knaben — Denk es, Polen, auch in ihnen kreist von [unserem Blut!

Polens Freiheit soll beschworen werden Und ein Bund, den nur der Eidbruch stört. Seht, wir Toten reden aus der Erde Gräberkreuze, Opferkreuze, daß ihr darauf [schwört!“

### Der Wahlschwindel der Nationalisten und des Heimatdienstes.

Die Deutschnationalen und der „Ostdeutsche Heimatdienst“ erheben ein großes Geschrei und warnen die Masuren vor der Stimmabgabe auf die Liste der „Masurenischen Vereinigung“. Sie wissen warum sie das tun. Sie haben Angst vor der Einigkeit und Macht des masurenischen Volkes. Der Masure ist ihrer Ansicht nach blind und er soll auch blind bleiben. Er soll als Knecht und Stiefelputzer der Deutschnationalen und des Heimatdienstes bleiben und wehe ihm, wenn er seine eigenen Kandidaten wählt.

Verrat an seinen Volksgenossen sollen nach der „Nyker“, „Johannisburger“, „Altensteiner“, „Ortelsburger“ usw. diejenigen Masuren begehen, welche auf die Liste der „Masurenischen Vereinigung“ ihre Stimmen abgeben. Unsinn! Ihre Volksgenossen verraten diejenigen Masuren, welche auf die Listen der Deutschnationalen und andere antirepublikanischen Parteien ihre Stimmen abgeben. Die Nationalisten spekulieren wieder auf unsere Dummheit. Nicht wir, sondern der Heimatdienst und die Deutschnationalen suchen Dumme, welche auf ihre Liste stimmen.

Seid ihr Masuren dem keine Herren in eurem eigenen Lande? Könnt ihr nicht oder dürft ihr nicht auf **autlich zugelassenen** Listen der „Masurenischen Vereinigung“ stimmen?

Herr von Lojewski schreibt in der „Johannisburger Zeitung“ daß die Heimatvereine dafür sorgen sollen, daß die „Masurenische Vereinigung“ nicht eine Stimme bekommt. Was heißt das? Sie sind doch Rechtsanwalt Herr von Lojewski und sie wissen es ganz genau, daß es ein **Verbrechen** ist, wenn man die Wähler beeinflussen oder bedrohen will. Solche Tat wird mit **Gefängnis bestraft**. Noch leben wir in einem republikanischen Rechtsstaat, aber nicht in China oder in Honolulu. Legen Sie lieber den polnischen Ubelstittel nieder, Herr von Lojewski. Ein Polenhasser kann doch kein polnisches Ubelstittel führen.

Keine einzige Stimme den Deutschnationalen Volksbetrüggern, alle Stimmen der „Masurenischen Vereinigung“.

Jeder verständige Mensch muß doch wissen, daß man uns schon längst eingesperrt hätte, wenn wir Euch zu einer nicht zulässigen Stimmabgabe auffordern würden. Glaubt also nicht diesen Deutschnationalen Lügner, welche ihre Felle fortzuschwimmen sehen.

Konrad.

### Paderewski in Posen.

In der „Deutschen Rundschau in Polen“ lesen wir:

Ignacy Paderewski ist mit seiner Familie am Freitag abend in Posen eingetroffen. Am Sonnabend und Sonntag wickelte sich dann programmäßig die lange Reihe der Festlichkeiten ab, die ihm zu Ehren in Aussicht genommen waren: Sonnabend mittag ein Frühstück im Bazar, das Minister Ratajski gab und zu dem alle Würdenträger am Orte geladen und erschienen waren; abends 6 Uhr Festessen bei Ratajski; und dann Festigung der Stadtverordneten. Der Vorsteher Sedinger begrüßte den Gast. Darauf ergriff der frühere Stadtpräsident und gegenwärtige Innenminister Ratajski das Wort, wobei er in längerer Rede auf die Änderungen im Leben Posens im Laufe der sechs Jahre polnischer Arbeit hinwies. Der Redner führte — dem „Pos. Tagebl.“ zufolge — an, daß das polnische Element in Posen von 55 Prozent auf 95 Prozent gestiegen sei, daß es in Posen kaum 600 Personen Arbeitslose gäbe, daß die Zahl der Handels- und Industriestätten im Vergleich zum Jahre 1914 um 47 Prozent gewachsen sei und daß die junge Universität bereits 4000 Hörer zähle. Minister Ratajski stellte zum Schluß fest, daß Posen stolz sein könne und daß es sein Ehrgeiz sei, nach Warschau die zweite Hauptstadt Polens zu sein. Minister Ratajski überreichte Paderewski eine Chronik der Stadt, die losibar gebunden war. Paderewski erwiderte in einer Ansprache, in der er seine höchste Dankbarkeit dafür aussprach, daß ihm vor ungefähr sechs Wochen von der Stadtverordnetenversammlung das Ehrenbürgerrecht verliehen worden war, und dann sprach er seinen Dank aus für den heutigen herzlichen Empfang. Seine Rede schloß Paderewski mit dem Ausruf: „Posen, die polnischste Stadt in Polen, lebe hoch!“ Nach beendigter Sitzung fand im Goldenen Saale des Rathauses ein Maut statt, auf dem Vertreter der Geistlichkeit, der Militär- und Zivilbehörden, der Universität usw. zugegen waren.

Am Sonntag mittag fand in der Aula der Universität die feierliche Promotion Paderewskis zum Doctor honoris causa der philosophischen Fakultät der Posener Universität statt. Die Feier fand mit dem „Gaudeamus igitur“ ihren Abschluß.

### Wilhelms Sorgen.

„Ich gehe, aber gebt mir meine Millionen wieder!“

Man hat Wilhelm II. öfter einen Romantiker genannt. In Wirklichkeit ist er aber ein nüchterner Geschäftsmann, der die Umsicht des guten Familienvaters auch in den kritischsten Momenten nicht verliert. Mancher Fürst, der seinen Thron eingebüßt hat, glaubte den Verlust nicht überleben zu können und beendete sein Dasein an dem gleichen Tag, an dem er aus dem Beruf des Monarchen ausschied; wenigstens hat sich dies im Altertum und im Mittelalter mitunter zugetragen.

Als jedoch Wilhelm II. dem Rat der Volksbeauftragten seine Demission überreichte, fügte er der feierlichen Erklärung folgendes Begleitschreiben bei:

„28. 11. 18.

Ich habe meinen Thronverzicht in der von der Regierung vorgeschlagenen Form vollzogen. Ich spreche dabei die bestimmte Erwartung aus, daß die Regierung gemäß ihrer früheren Kundgebung mein und meiner Familie Vermögen freigibt und auch den uneingeschränkten Schutz von Leben, Ehre und Eigentum der gesamten königlichen Familie gewährleistet.

Wilhelm.“

Es läßt sich nicht bestreiten, daß der Mann, der dem Tod auf dem Schlachtfeld die Flucht nach Holland vorzog, mit diesem Schreiben einen neuen Beweis dafür erbracht hat, wie tief er von der Wahrheit des Grundgesetzes durchdrungen ist: Nobel muß die Welt zugrunde gehen!

Drylownicy 1 1/2, 1 3/4 i 2 metry szerokie, Wialnie patent Röber'a, 25-30 cent. w godz Młóckarnie szeroko młócaące, Maneże 10, 15, 18, 22 centnarów ciężkie ma w wielkim wyborze na składzie i poleca jak najtanie L. Kunath, Olsztyn.

Białe i kolorowe piece kachlane poleca Fabryka piecy F. Lehnardt, ul. Olsztynkowa 34 (Hohensteinerstr.) Tel. 534.

Jaja, zajace jak i zwywy drob kupuje stale Pawel Neumann, Wartembork, Hurtownia jaj, drobiu i dziczyzny. Telefon nr. 55.

Zeitungs-Bestellungs-Formular! Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember die polnische Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 40 Pfg. Bestellgeld. Imię i nazwisko: (Vor- und Zuname) Miejscowość: (Wohnort) Obige 2.00 Mark erhalten zu haben, bescheinigt Postamt.

